



Mocium panie, z nami zgoda!

Owocjami na stojąco i kwiatami mieszkańcy Radzimymina nagrodzili aktorów z reaktywowanego po 52 latach teatru „Paradoks”. W minioną sobotę, 21 czerwca, czar wielkiej sceny opanował miasto „Cudu nad Wisłą”.

Pierwszy dzień lata wywołał w Radzimyminie niesłychane poruszenie. Bez cienia przesady można powiedzieć, że takiego tłumu jak w ostatnią sobotę, zażytkowe mury gmachu dawnego kina nie gościły co najmniej od kilkudziesięciu lat! Stało się tak zapewne z dwóch powodów. Po pierwsze, radzimyminiacy byli ciekawi wyglądu oddanej właśnie do użytku sali widowiskowo-koncertowej. Po drugie przyszli zobaczyć pierwszy występ reaktywowanego po półwiecznej przerwie Radzimyńskiego Teatru Amatorskiego „Paradoks”, którego powrót na scenę zapowiadał się bardzo ambitnie. Bo czy można powiedzieć inaczej o amatorach, którzy na pierwszy ogień wystawiają królową polskich kome-

liczność najpierw wstrzymała oddech, aby potem z uwagą śledzić rozwój akcji



na scenie. Okazało się, że wszelkie obawy były bezpodstawne. Nie było chyba



dii? „Zemsta” Aleksandra Fredry ma tę bowiem cechę, że niejednego aktora profesjonalistę potrafi przyprawić o ból głowy. Napisana trudnym językiem, wymaga nie tylko perfekcyjnego opanowania, ale również scenicznego talentu od kreujących ich postaci aktorów. Bez tego trudno o uwagę publiczności. Łatwo natomiast się skompromitować. Zatem, czego wymagać od nieprofesjonalistów? - Poradzą sobie, czy się wyłożą? - podobne rozterki słychać było na wypełnionej po brzegi sali już na kwadrans przed rozpoczęciem spektaklu. Kiedy wreszcie zgasty światła ponad widownią i podniesiono kurtynę, szmery ucichły. Kilkusetosobowa pu-

na sali takiej osoby, której występ radzimyńskiego teatru nie przypadłby do gustu. Profesjonalne dekoracje i



kostiumy, doskonałe nagłośnienie, a przede wszystkim brawurowa gra aktorów sprawiły, że to co miało być występem amatorskiej trupy bardzo szybko zamieniło się w kulturalną ucztę! Fenomenalne wręcz kreacje Ryszarda Urbaniaka, jako Cześnika i Stanisława Jaworskiego, jako Rejenta sprawiły, że publiczność na nowo odkryła humor wydawałoby się skostniałej już kome-

Wraz z akcją, przedstawieniem, które wyreżyserowała pani Jadwiga Wozniak.

Nie ulega wątpliwości, że do sukcesu pani reżyser należy dopisać jeszcze odkrycie dla teatru, którego dokonała. Kto wie, czy kreującego rolę Papkina, młodego Mateusza Stefankowskiego nie zobaczymy w przyszłości na deskach największych polskich teatrów. - Ten chłopak ma potencjał - stwierdził jeden z widzów. Podobnie zresztą jak i pan Cezary Wnuk, którego dotychczas mogliśmy podziwiać w „kreowanej” na co dzień roli Przewodniczącego Rady Miejskiej, a który na scenie okazał się aktorem wszechstronnym. (W „Zemście” zagrał Waclawa i ... kucharza Perelkę). Nie mniej rewelacyjni byli także pozostali aktorzy, w tym pani Danuta Łoboda, która zapamiętana zostanie jako pierwsza bodajże w historii tej sztuki Klara, której udało się wymusić na Papkinie krokodyla! (Wielkiego, dmuchanego, ze wstążką u szyi). Tak udanego występu chyba nikt w Radzimyminie się nie spodziewał, ale tym większą sprawiono nam, mieszkańcom niespodziankę. Być może do sukcesu tego wydarzenia przyłożył rękę duch samego autora sztuki? Dość wspomnieć, iż „Zemsta” w wykonaniu teatru „Paradoks” odegrana została dzień po 215. rocznicy urodzin hr. Fredry. A może właśnie to dzięki tej szczególnej dacie, aktorzy dali z siebie wszystko? W tym wszystkim jedno jest pewnie, takich owoców nie dostali nawet światowej sławy śpiewacy operowi, występujący na tej samej scenie tydzień wcześniej. Dlaczego? Paradoksalnie to, co zwoją odtąd Miejską Salą Koncertową i co z założenia ma być dla mieszkańców, zostało oficjalnie otwarte 14 czerwca, bez udziału mieszkańców. Czyżby władza wstydziała się mieszkańców? A może wyremontowanej za budżetowe miliony sali? Paradoksalnie bowiem, sala choć piękna pozostała ciasna i z jeszcze jedną swoją charakterystyczną cechą: Każde otwarcie drzwi wejściowych rzuca snop jasnego światła na widownię, co skutecznie odwraca uwagę zebranych. Chciałoby się powiedzieć na koniec, że najwyraźniej nas nie doceniono. Poda-

Wraz z akcją, przedstawieniem, które wyreżyserowała pani Jadwiga Wozniak.

Mocium Panie,
z nami zgoda!

KURIER WYSZKOWSKI
z 24.06.2008 r.